

R E C E N Z J E

BŁAŻEJ SZEFLIŃSKI  
Łódź

Zofia Brzozowska, *Święta księżna kijowska Olga – wybór tekstów źródłowych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2014, 217 s.

Na przełomie 2014 i 2015 roku ukazała się pierwsza polskojęzyczna publikacja poświęcona w całości księżnej kijowskiej Oldze. Składają się na nią dwie zasadnicze części. Pierwsza, zatytułowana *Święta księżna kijowska Olga w świetle źródeł historycznych i tradycji cerkiewnej* (s. 9–41), zawiera krótkie opracowanie tematu będące raczej podsumowaniem dotychczasowych badań niż nowym przyczynkiem. Druga, nosząca tytuł *Święta księżna kijowska Olga – wybór tekstów źródłowych* (s. 43–202), obejmuje osiem tekstów źródłowych w wydaniu dwujęzycznym. Są to: *Pochwała Olgi*, *Żywot prologowy św. Olgi* (południowosłowiański), *Żywot prologowy św. Olgi* (ruski), *Kanon ku czci św. Olgi*, *Słowo o tym, jak ochrzciła się Olga*, *Żywot św. Olgi* (tzw. pskowski), *Żywot św. Olgi* (tzw. pskowski, redakcja skrócona), *Żywot obszerny św. Olgi*. Poza tym w książce znajdują się: *Przedmowa* prof. Macieja Kokoszki (s. 7–8), *Wykaz skrótów* (s. 203–204), *Bibliografia* (s. 205–210) oraz *Indeks* (s. 211–217).

W części drugiej oryginał cerkiewnosłowiański zajmuje strony parzyste, a sporządzony przez autorkę polski przekład – nieparzyste. Żaden z tekstów (oprócz fragmentów *Kanonu ku czci św. Olgi*) nie doczekał się wcześniej przekładu na język polski. Publikacja stanowi więc cenną pomoc dla badaczy średniowiecznej Rusi. Każdy tekst poprzedzony jest krótką, niedłuższą niż jednostronicowa, notką dostarczającą informacje o autorze, czasie i miejscu powstania, znanych nauce rękopisach i najważniejszych dla historiografii danych źródłowych zawartych w tekście, a także spisem wcześniejszych wydań, adresem przedrukowanej edycji i ważniejszą bibliografią. Z kolei za tekstem źródłowym znajdują się przypisy zawierające objaśnienia rzadko używanych terminów, sprostowania i informacje dodatkowe.

Postawa metodologiczna autorki nie budzi większych zastrzeżeń. Niemniej sposób podawania dat można było rozwiązać lepiej. Przy datach rocznych według ery konstantynopolitańskiej autorka konsekwentnie podaje daty od narodzenia Chrystusa ustalone uproszczoną metodą – data roczna ery konstantynopolitańskiej pomniejszona o 5508. Metoda ta byłaby zawsze poprawna, gdyby na obszarze powstawania tekstów źródłowych stosowano styl styczniowy, tymczasem obowiązywał tam styl wrześniowy. Byłoby z po-

## RECENZJE

żytkiem zarówno dla samej pracy, jak i dla czytających ją studentów (którzy powinni mieć świadomość, że pracując z tekstami z obszaru *Slavia Orthodoxa*, należy brać poprawkę na styl), gdyby przy dacie rocznej 6463 widniała w nawiasie data 954/955, a nie samo 955. Podobnie z pozostałymi datami, chyba że znamy datę dzienną lub miesiąc, co pozwalałoby na sprecyzowanie roku.

Z uchybień merytorycznych wskazać można chyba jedynie zdanie: „Od południowego wschodu ich [tj. Drewlan — B.S.] ziemie sąsiadowały bezpośrednio z terytorium Polan (kijowskich)” (s. 92). Wskazany jednak powinien być kierunek przeciwny — „Na południowym wschodzie”. Na szczęście jest to jedynie informacja poboczna.

Wskazówki bibliograficzne towarzyszące tekstom źródłowym wydają się rozsądnie dobrane, choć byłoby znacznie lepiej, gdyby w rubryce „Wybrana bibliografia” przy *Kanonie ku czci św. Olgi* znalazł się także adres wcześniejszego przekładu fragmentów utworu na język polski wspomnianego w notce wprowadzającej (s. 61). Niestety adresu tego nie ma ani tu, ani w żadnym innym miejscu książki.

Nie można nie wspomnieć, że praca napisana jest nie tylko poprawną polszczyzną (zdarzają się jedynie pojedyncze błędy, np. „zdaje się być” — s. 18, 44), ale również przyjemną w odbiorze. Autorka nie starała się nazbyt unaukować swoich rozważań i komentarzy, a przekład miejscami jest nieco swobodniejszy, dzięki czemu odbiór jest ułatwiony. Dzięki temu czytelnik może się skupić na meritum, a nie na formie. Postępowanie takie pozostaje w zgodzie z celem dydaktycznym publikacji pomyślanej „przede wszystkim jako pomoc dla studentów” (s. 7–8). Jedynym elementem, który niezbyt dobrze się komponuje z tym założeniem, jest zastosowanie w pracy łacińskich skrótów zarówno nazw ksiąg biblijnych, jak i niektórych elementów zapisów bibliograficznych (ed., trans.), i to również w przypadku prac polskojęzycznych. Byłoby to jak najbardziej uzasadnione, gdyby publikacja była rozprawą naukową adresowaną do międzynarodowego gremium specjalistów, co jednak w tym przypadku raczej nie ma miejsca.

Trzeba docenić także przypisy do tłumaczeń dostarczające wiele wartościowych informacji dodatkowych, w tym identyfikację cytatów z Pisma Świętego. Brak jej w jednym jedynie przypadku. Czytelnikom przydałaby się informacja, że wypowiedź Drewlan (s. 110–111) nie całkiem pasuje do kontekstu, bo dwa jej fragmenty są cytatem z przypowieści o przewrotnych rolnikach (Ewangelia Marka 12:7; Ewangelia Łukasza 20:14).

Należy podkreślić, że teksty źródłowe stanowiące najważniejszą część pracy zostały przełożone bardzo umiejętnie — zachowują dużą wierność, a jednocześnie nie zmuszają czytelnika do intensywnego wysiłku podczas lektury. Biorąc pod uwagę ich łączną objętość i jakość, należy wyrazić podziw dla wysiłku translatorskiego autorki. Jedynie gdzieś można bowiem dostrzec błędy i niekonsekwencje. Poniżej przedstawiam, mam nadzieję, wyczerpujące ich omówienie.

Wyrażenie *ино чю*<sup>45</sup> przetłumaczone jako „tym cudzie” (s. 46–47) należało oddać jako „innym cudzie”, na co wyraźnie wskazuje kontekst. Przekład zdania *Испытавши же добре въроу бѣтая кръсти сѧ ѿ патриарьха Вотиа* przetłumaczonego jako: „Poznawszy dobrze świętą wiarę, została ochrzczona przez patriarchę Focjusza” (s. 58–59), powinien brzmieć: „Poznawszy dobrze wiarę [chrześcijańską], święta [Olga] została ochrzczona przez patriarchę Focjusza”. Fraza *во Христа крестилася еси* została przełożona jako „w Chrystusie ochrciłaś się” (s. 134–135) zamiast prawidłowo „w Chrystusa ochrciłaś się” (wyraźne nawiązanie do Listu do Galatów 3:27). Wyrażenie *на упованне призвалъ еси* wbrew pozorom nie oznacza „przyzwałeś z nadzieją” (s. 144–145), ale „bezpiecznie przyzwałeś”. Z kolei słowo *намѣстникъ* owszem może mieć znaczenie „namiestnik”, tak jak przełożyła je autorka (s. 160–161, 182–183), ale tu w obydwu miejscach ma znaczenie „następcy” i tak należało je przełożyć. We frazie *благочестна законы непорочно сохраняя* autorka, zamieniając przysłówek *непорочно* na przymiotnik: „zachowywała nieskażone prawa pobożności” (s. 176–177), przeniosła akcent z wyjątkowych czynów Olgi na prawa. Dlatego właściwszy byłby przekład: „nieskazitelnie zachowywała prawa pobożności”. Wyrażenie *Внѣ винограда* oznacza dosłownie „Poza winnicą” i nie można go tłumaczyć jako „Przed winoroślą”, jak to zrobiła autorka (s. 184–185). Z kolei słowo *Цѣрѣградъ / Цесарюградъ* autorka przełożyła niekonsekwentnie, raz jako Konstantynopol (s. 58–59), a raz jako Carogród (s. 76–77).

Fraza *таково обрадованно знамение предъявляше еи на увѣрение хотящая быти благодати просвѣщенна земли Рускѣи*, trzeba przyznać trudna w interpretacji, niestety nie została przez autorkę prawidłowo odczytana — zaproponowany przez nią przekład: „taki radosny znak objawił jej, aby [ludzie] chcieli uwierzyć w łaskę oświecenia ziemi ruskiej” (s. 146–147), jest nielogiczny. Znak stanowił boską odpowiedź na modlitwy Olgi i nic nie wskazuje na jakikolwiek jego wpływ na innych ludzi. Prawidłowy przekład brzmi: „taki radosny znak objawił jej na potwierdzenie mającej nastąpić łaski oświecenia ziemi ruskiej”.

Pewne wątpliwości może budzić dotyczące niektórych słów zignorowanie zróżnicowania leksykalnego obecnego w oryginale. Słowo *коумиры* zostało konsekwentnie (z jednym tylko wyjątkiem) przetłumaczone jako „idole” (przedmioty kultu), jednak, zważywszy na to, że w dwóch z przekładanych tekstów występuje również słowo *идолн*, lepszym rozwiązaniem wydaje się tłumaczenie słowa *коумиры* jako „bożki” (taki też przekład na s. 118–119) lub „bałwany”. Za takim przekładem przemawia też fakt, że słowo „idole” występuje obecnie przede wszystkim w języku naukowym, a przekładane źródła takiego charakteru nie posiadają. „Bożki” lub „bałwany” więc lepiej komponowałyby się ze stylistyką tych tekstów. Drugim przykładem zignorowania oryginalnego zróżnicowania są frazy *сокрушати коумиры* (s. 58, 62, 66, 96, 146, 164, 184 — ortografia rozmaita) oraz *истерзати коумиры* (s. 68), które autorka ujednoliciła do „niszczyć idole”. Czasownik występujący w pierwszej

frazie istotnie znaczy „niszczyć, rozbijać, kruszyć”, ale ten w drugiej frazie należało przetłumaczyć jako „wyrwać”.

Także tłumaczenie słowa *преже* (w innych miejscach poprawnie przełożonego jako „wcześniej”) w jednym przypadku jako „jako pierwsza” (s. 68–69) nie wydaje się właściwe, ponieważ może u czytelnika wywołać wrażenie, że pomiędzy zawierającym je zdaniem a następnym (rozpoczynającym się od słów „Jej zaś pierwszej”) zachodzi paralela. Lektura oryginału natomiast takiego wrażenia nie dostarcza.

Również zastosowanie nawiasów kwadratowych sygnalizujących dopowiedzenia i uzupełnienia tłumaczki nie obyło się bez uchybień. Słowo *требница* autorka przetłumaczyła jako „[miejsca składania] ofiar” (s. 86–87, 96–97), a poprawnie byłoby bez nawiasów (tak na s. 46–47, 154–155). W kilku miejscach znajdujemy słowa nieobecne w oryginale i nieumieszczone w nawiasie – „jednak” (s. 119, pkt 14.3), „zdolnej” (s. 131) oraz „łaską” (s. 183). Wystąpił również zapewne przypadkowy błąd wzięcia w nawias nie tego słowa, co trzeba – zamiast „z głębi nocy” jest „z głębi [nocy]” (s. 67).

Kłopotliwe dla tłumaczy słowo *соборъ* niestety i tym razem nie zawsze zostało właściwie przełożone. Frazę *с митрополитом, и со всем священным собором* oddano jako „z metropolią i z całym świątobliwym zgromadzeniem [duchowieństwa]” (s. 90–91 i 98–99, gdzie nieco inna ortografia). Wydaje się mało prawdopodobne, aby zgromadzenie bliżej nieokreślonego duchowieństwa niższego szczebla autor źródła opisał zaszczytnym epitetem, podczas gdy metropolię wspominał bez żadnego epitetu. W związku z tym sędzę, że słowo *священным* pełni funkcję dookreślenia rodzaju zgromadzenia, a co za tym idzie, właściwszy wydaje się przekład: „z metropolią i z całym zgromadzeniem duchowieństwa”. Analogicznie należałoby postąpić z podobną frazą na s. 160–161. Natomiast frazę *со вселенскимъ соборомъ* autorka przełożyła jako „z powszechnym zgromadzeniem [duchowieństwa]” (s. 124–125), a powinno być „z soborem ekumenicznym” lub „z soborem powszechnym”, bo zastosowany w oryginale termin właśnie to oznacza. Różnica jest dość istotna – źródło sugeruje, że chrzest Olgi był wydarzeniem tak ważnym, że zebrał się wówczas sobór powszechny (!), a nie jakieś zgromadzenie duchowieństwa. Nawiasem mówiąc, prawidłowy przekład tego samego terminu znajdujemy nieco dalej (s. 127).

Szczególnie interesująca dla mnie jako filologa południowosłowiańskiego jest fraza *Вольгы княгыня, цѣрца роськаа* przetłumaczona jako „Olgi, księżnej, carycy ruskiej” (s. 58–59). Przekład taki sugeruje czytelnikowi, że w tekście źródłowym znalazła się niepoprawna tytulatura księżnej Olgi albo za sprawą błędu autora/przepisywacza, albo na skutek celowego zabiegu. Tak jednak nie jest. Przy słowie „carycy” znajduje się odsyłacz do przypisu następującej treści: „Olga jest nazywana carycą tylko w południowosłowiańskich odpisach niniejszego zabytku”. Tymczasem u Słowian Południowych słowo *царь* oznaczało nie tylko kogoś noszącego tytuł cesarza lub cara, ale również władcę w ogóle. To samo dotyczy słów pochodnych. Jednocześnie można

wykluczyć użycie słowa *царница* w znaczeniu konkretnego tytułu, ponieważ w czasie powstawania XIII-wiecznego odpisu, którego tekst został w omawianej publikacji przedrukowany, nikt na Rusi tytułu carskiego jeszcze nie nosił, a rzeczywisty tytuł został przecież w tekście umieszczony, i to nawet bliżej imienia. W związku z tym wspomnianą frazę należało przetłumaczyć „księżnej Olgi, władczyni ruskiej”.

Samo słowo *царь* także sprawiło autorce trudności. W odniesieniu do Efrona, syna Cochara (s. 134–135) oraz Salomona (s. 136–137) zostało przełożone jako „cesarz”. Jednak w przypadku postaci starotestamentowych powinno się je tłumaczyć jako „król” (taki też przekład widnieje dwukrotnie na s. 184–185). Analogicznie Sybilla powinna być nazwana „królową południa” (s. 137).

Na zakończenie wypada zwrócić uwagę, że — co uważny Czytelnik na pewno dostrzegł — znaczna część powyższych uwag dotyczy spraw błahych, niewpływających na ogólną wartość publikacji. Omawiana książka bowiem w istotny sposób wydłuża wciąż krótką listę średniowiecznych zabytków piśmiennictwa Słowian Wschodnich i Południowych, które zostały przełożone na język polski w całości. Biorąc pod uwagę jakość przekładu, pozostaje mieć nadzieję, że autorka będzie w przyszłości kontynuowała prace translatorskie.

## JOANNA DARDA-GRAMATYKA

Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie

Magdalena Kuratczyk, Dorota Piekarska-Winkler, *Nie taki diabeł straszny, jak go malują. Rosyjskie imiesłowy przymiotnikowe i przysłówkowe. Zwroty imiesłowowe. Podręcznik dla Polaków z ćwiczeniami i kluczem odpowiedzi*, Instytut Rusycystyki Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2015, 218 s.

Motywacją do napisania książki *Nie taki diabeł straszny, jak go malują. Rosyjskie imiesłowy przymiotnikowe i przysłówkowe. Zwroty imiesłowowe. Podręcznik dla Polaków z ćwiczeniami i kluczem odpowiedzi* był brak na rynku opracowań praktycznych w zakresie tego rodzaju form językowych, a także błędy popełniane przez studentów na zajęciach. Magdalena Kuratczyk i Dorota Piekarska-Winkler stworzyły podręcznik, który przeznaczony jest przede wszystkim dla Polaków uczących się języka rosyjskiego. Jego zadaniem jest według autorek: „pomoc w opanowaniu zasad tworzenia i użycia rosyjskich imiesłowów z aktywnym uwzględnieniem języka polskiego oraz ukazanie podobieństw i różnic między językami na poziomie normy i zwyczaju językowego” (s. 5).

W książce wyodrębnione zostały cztery podstawowe części: pierwszy rozdział traktuje o imiesłowach przymiotnikowych i zwrotach imiesłowowych.

## RECENZJE

Rozdział drugi został poświęcony imiesłowom przysłówkowym i imiesłowowym równoważnikom zdania. Rozdział trzeci to ćwiczenia powtórzeniowe, a w czwartym znaleźć można oryginalne teksty o charakterze kulturoznawczym, naukowym i oficjalnym, w których materiał gramatyczny prezentowany jest w naturalnym kontekście.

Fragmety podręcznika, które dotyczą teorii, są przedstawiane częściowo w obu językach, a częściowo tylko w języku rosyjskim, co może budzić pewne wątpliwości — w niektórych miejscach trudno byłoby uzasadnić obecność polszczyzny.

Należy zwrócić uwagę na fakt, że teoria została zaprezentowana w sposób bardzo przystępny, co moim zdaniem może być ułatwieniem w przyswojeniu przez studentów dość trudnych zagadnień. Ponadto wywody teoretyczne zostały bogato zilustrowane przykładami, a ćwiczenia dotyczące poszczególnych partii materiału wprowadzone zostały na zasadzie wzrastającego stopnia trudności. Źródłem wielu przykładów był Narodowy Korpus Języka Rosyjskiego, a przy prezentacji ekwiwalentów międzyjęzykowych również Polsko-Rosyjski i Rosyjsko-Polski Korpus Równoległy.

Na końcu podręcznika znajduje się klucz do ćwiczeń, ale – uwaga – skorzystanie z niego na zajęciach będzie utrudnione, ponieważ został on wydrukowany do góry nogami. Tuż za kluczem znajduje się mikroslownik imiesłowów i form pokrewnych, w którym, oprócz form regularnych i prawidłowych, znaleźć można także te, które Polacy tworzą często, a które w języku rosyjskim nie występują (np. бив, браный, вернутый). Te niepoprawne formy imiesłowów zapisane zostały czcionką bez wyróżnienia i znajduje się przy nich informacja o tym, że dana forma nie istnieje, a także odsyłacz do formy prawidłowej.

Podręcznik może być wykorzystywany na różnych zajęciach — zarówno na gramatyce praktycznej, jak i opisowej, jak też w ramach ćwiczeń z gramatyki kontrastywnej, ale też stylistyki funkcjonalnej. Jak zaznaczają autorki w przedmowie, „materiały podręcznika poddane były weryfikacji na zajęciach dydaktycznych ze studentami Uniwersytetu Warszawskiego w latach 2010–2014” (s. 6).

Publikacja warta jest tego, by każdy, kto uczy języka rosyjskiego, lub też uczy się go, miał ją na swojej półce i często do niej sięgał, bo w sposób przejrzysty prezentowane są w niej zagadnienia trudne. Udało się autorkom stworzyć pracę, którą warto wykorzystywać przy omawianiu sposobów tworzenia i stosowania imiesłowów. Może okaże się, że jednak „nie taki diabeł straszny, jak go malują”.